

**Prof. Dr. T. Vetulani**  
**Zbiory Prywatne**

## **Znaczenie Gdańska dla Polski**

Nakł.: Ligi Morskiej i Kolonialnej Okręg Poznański  
Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Spółka z o. o., Poznań

„Gdańsk jest pierwszym miastem, które Państwo Polskie musiałyby posiadać, gdyż jest on położony na wybrzeżu. Polacy nie uspokoją się, dopóki go nie posiadają.“

(Wyjątek z przemówienia O. Bismarcka do delegacji ludności d. Prus Zachodnich, w dniu 23-go września 1894 r.).

Gdańsk posiada dla Polski znaczenie polityczne, gospodarcze i narodowe.

Znaczenie polityczne Gdańska dla Polski wyraża się w tym, że Gdańsk pokrywa się prawie w całości z ujściem Wisły, której sieć rzeczna jest uważana słusznie za wewnętrzny kościec Rzeczypospolitej. Terytorium Wolnego Miasta jest naturalnym przedłużeniem Polski w stronę Bałtyku, wybrzeża gdańskie zaś są przedłużeniem o 57 km naszych wybrzeży ku wschodowi. Przez Wolne Miasto idzie najbardziej naturalne i najkrótsze połączenie Polski z morzem. Dopiero terytorium gdańskie w związku z sąsiednim Pomorzem zapewnia Polsce zupełny i swobodny dostęp do morza.

Z trzech rozwiązań, które przy regulowaniu stosunku Polski do Gdańska były brane w rachubę, tylko całkowite wcielenie Gdańska do Polski dawało Polsce istotne korzyści i liczyło się z warunkami geograficznymi oraz z historią. Obrano rozwiązanie pośrednie, przyznające Polsce tylko częściowe prawa do Gdańska.

Rozwiązanie trzecie, tj. oddzielenie Gdańska od Polski, było i jest w ogóle nie do pomyślenia. Przekreślałoby bowiem pozycję Polski nad Bałtykiem, ograniczyłoby rolę naszego wybrzeża do minimum, zmusiłoby Polskę do komunikowania się z morzem tylko przez wąską

szyję, której obrona w razie wojny byłaby iluzoryczną, zabarykadowałoby nasz dostęp do morza, uczyniłoby z Polski państwo wewnętrzne, przygotowałoby w przyszłości całkowite odcięcie Polski od morza, co byłoby równoznaczne z jej gospodarczym, a nawet politycznym upadkiem.

W położeniu obecnym Polska słusznie ma powierzona obronę Wolnego Miasta i jego reprezentację na zewnątrz. Tym samym zmiana sytuacji politycznej na terenie Wolnego Miasta nie może się odbyć bez woli Polski.

Jednakże specjalne stosunki wewnętrzno-polityczne w Gdańsku sprawiają, że sytuacja polityczna Polski przy ujściu Wisły wystawiona jest ciągle na niespodziewane wstrząsy i groźne tendencje odśrodkowe ze strony Wolnego Miasta. Pewna bowiem część ludności wysuwa dość otwarcie hasła powrotu do Rzeszy, wbrew całkiem wyraźnie i niedwunacznie zastrzeżonym prawom i przywilejom Polski. W swej polityce Wolne Miasto manewruje zręcznie pomiędzy Ligą Narodów, Polską a Niemcami, wyzyskując wszystkie nadarzające się sposobności i okoliczności, ażeby tylko jak najbardziej osłabić swą zależność od Państwa Polskiego.

Nie mniej doniosłe jest znaczenie gospodarcze Gdańska dla Polski.

Wyraża się ono przede wszystkim w tym, że Gdańsk jest jednym z najważniejszych portów Bałtyku, że jest jednym z portów Rzeczypospolitej, że jest ważnym węzłem dróg lądowych i wodnych, że w założeniu swym ma służyć życiu gospodarczemu Polski i że Polska posiada w Gdańsku interesy gospodarcze, które niczym nie dadzą się zastąpić.

Wolne Miasto Gdańsk to nie tylko samo miasto i otaczające je terytorium, lecz głównie port. Port stary, nadrzeczny, posiadający wszelkie dogodności naturalne, a przez wieki jedyny wielki port Rzeczypospolitej. Niegdyś, gdy służył Polsce, największy i najbogatszy po Kopenhadze port na Bałtyku, w czasie utraty niepodległości zdegradowany do skromnej roli portu prowincjonalnego, obecnie znowu obok Gdyni — dzięki Polsce — wielki port Bałtyku.

1958 D 835



224004

Obroty Gdańska, wyrażone jako roczny ruch okrętowy, przenoszą już obecnie 6 mil. ton, podczas gdy przed wojną wynosiły niespełna 2 mil. ton. Przez Gdańsk przechodzi 40% naszego handlu zamorskiego. Jasnym jest przeto, że port w Gdyni Polsce nie wystarcza i że port w Gdańsku jest nieodzownie potrzebnym dla interesów gospodarczych drugim portem Rzeczypospolitej. Tedy utrata Gdańska byłaby przede wszystkim połączoną z podcięciem naszej gospodarki narodowej i ze zwężeniem naszej roli na morzu. Gdańsk jest portem polskim, wyrósł na Polsce i nie może go Polsce nigdy brakować.

Gdańsk jest pierwszorzędnym węzłem komunikacyjnym Polski. Zgodnie z naturalnym ciężeniem, całe Pomorze zwraca się swymi drogami w stronę Gdańska. W Gdańsku zbiegają się najważniejsze drogi bite i żelazne. Co więcej, w Gdańsku koncentrują się wszystkie wielkie drogi, prowadzące do morza z całej Polski. Wśród tych dróg pierwsze miejsce zajmuje Wisła, jako najpotężniejsza, przez przyrodę dana arteria komunikacyjna, która od wieków wiąże Polskę z morzem.

W zrozumieniu tej wielkiej doniosłości komunikacyjnej Gdańska dla Polski, zostały przyznane Polsce — nie tylko port — ale i koleje, telefon, telegraf, nadzór nad drogami wodnymi. Wszystkie te drogi bowiem stanowią przedłużenie sieci dróg polskich. Przerwanie łączności z Polską i utrata tego ważnego węzła komunikacyjnego, jakim jest Gdańsk, nie dałoby się niczym wynagrodzić ani zastąpić.

W związku z portem morskim i z drogami zbiegającymi się w porcie, Polska posiada w Gdańsku instytucje i zakłady, związane z obsługą portu i z obsługą sieci drożnej.

Zbyt słabe jeszcze są polskie placówki gospodarcze w Gdańsku. Składają się na to różne okoliczności, przede wszystkim jednak utrudnienia czynione obywatelom polskim, oraz czasy kryzysowe. Nie mniej Polska jest bezpośrednio zainteresowana w wielkim przemyśle gdańskim, mianowicie w stoczniach gdańskich, przystosowanych, jak wiadomo, do budowy największych nawet okrętów, ale i do budowy wagonów.

Nie można wreszcie zapominać, że w Gdańsku jest dość dobrze rozwinięty mały przemysł — głównie metalowy, meblarski i chemiczny. Dawniej był to przemysł własny Gdańska, obecnie coraz częściej jest to przemysł przerabiający półfabrykaty lub surowce niemieckie, z myślą, ażeby je potem móc eksportować do Polski.

Nie można w końcu zapominać, że delta Wisły reprezentuje ważny teren rolniczy. Podczas gdy „wysoczyzna gdańska“ jest mało urodzajna, — to gleby deltowe dostarczają dużo zboża, buraków cukrowych, jarzyn itp. i żywią miasto.

Wolne Miasto, włączone do polskiego obszaru celnego, nie powinno właściwie prowadzić odrębnej polityki gospodarczej. Powinno być jednym z obszarów gospodarczych Rzeczypospolitej. Obszar ten winien wrastać coraz bardziej w organizm gospodarczy Polski z tym, że Polska będzie na równi z ludnością Gdańska utrzymywać w nim swoje naturalne interesy gospodarcze.

Rzeczywistość w dziwny sposób odwróciła tę rolę. Już samo powierzenie funkcji celnych celnikom gdańskim jest poważną koncesją na rzecz Wolnego Miasta, którego władze mają dzięki temu stały wgląd w politykę gospodarczą Polski. Ta okoliczność — między innymi — umożliwiła w dużym stopniu penetrację gospodarczą na terenie Gdańska ze strony Niemiec. Penetracja zaś kapitałów niemieckich i przemysłu niemieckiego stworzyła konkurencję penetracji polskiej i usunęła gospodarcze wpływy polskie na dalszy plan. Co więcej, dała się odczuć na sąsiednim, polskim Pomorzu.

Gdy zaś równoległe z tym, zmiana stosunków wewnętrzno-politycznych poszła w kierunku oddania rządów w Wolnym Mieście partii narodowo-socjalistycznej, trwałe usadowienie się czynników gospodarczych polskich w Gdańsku doznało poważnego zahamowania, a nawet — zdaniem wielu — stało się prawie niemożliwe.

Stąd znaczenie gospodarcze Gdańska dla Polski zamiast rosnąć maleje, a tego smutnego faktu nie potrafią zastłonić wzrastające z każdym rokiem cyfry obrotów portowych. W tych obrotach bowiem wypowiada się siła gospodarcza Polski jako całości, ale nie siła gospo-

darca Polski na terenie Gdańska. A to właśnie jest najtragiczniejsze.

Gdańsk wreszcie posiada dla Polski ogromne znaczenie narodowe.

Nikt nigdy nie przeczył, że Gdańsk, jako miasto i w swoim dość dalekim otoczeniu, zwłaszcza od strony nizin deltowych, posiadał i posiada przeważającą ludność niemiecką. Ludność ta korzystała w dawnej Polsce z całkowitej swobody swego kulturalnego i narodowego rozwoju. Stąd przywiązała się do Polski i temu przywiązaniu dawała niejednokrotnie wyraz (por. artykuł: *Vivat regina!*)

Niemniej nie ulega wątpliwości, że — z powodu zupełnego braku polityki narodowościowej w dawnej Polsce, oraz z powodu pewnej przewagi kulturalnej i gospodarczej ludności niemieckiej w stosunku do ludności polskiej, a za rządów pruskich z powodu eksterminacyjnej polityki w stosunku do ludności polskiej — większość obecnej ludności Wolnego Miasta, jakkolwiek używa przeważnie języka niemieckiego, jest pochodzenia polskiego. Można to napewno stwierdzić odnośnie ludności „wysoczyzny gdańskiej“ i południowych obszarów deltowych. A nawet w samym Gdańsku uderzy każdego obserwatora, choćby najbardziej uprzedzonego, ogromna ilość nazw słowiańskich lub pochodzenia słowiańskiego.

Ludność niemiecka Gdańska — to w dużej części — ludność polskośći zabrana. Terytorium Wolnego Miasta Gdańska stanowi bowiem naturalne przedłużenie naszego obszaru etnograficznego, pokrywającego się — jak wiadomo — od czasów najdawniejszych z dorzeczem Wisły. Granice polityczne Wolnego Miasta zostały wytyczone z przeczeniem w stosunku do rozmieszczenia języka niemieckiego, nie liczącym się ani z historią, ani z pochodzeniem ludności. Są to z punktu widzenia geograficzno-politycznego granice absurdalne. Zwłaszcza wysuwający się w rdzennie polski obszar etnograficzny Pomorza półwysp na „wysoczyźnie gdańskiej“, wprowadzony dlatego, żeby kilkanaście kolonii i dworów niemieckich do Gdańska przyłączyć, — nie ma naj-

mniej sensu i nie przynosi twórcom traktatu wersalskiego zaszczytu.

Jeżeli tedy dziś na terytorium Wolnego Miasta mieszka tylko 40 000 Polaków, z czego (okrągło) połowa obywateli polskich, a połowa obywateli gdańskich, jeżeli dziś gdańska ludność polska stanowi tylko 5% ogółu ludności Wolnego Miasta, — to stan jest przecież tylko wyrazem chwilowego układu stosunków. Wierzmy w to bowiem, że w znacznej części ludności Wolnego Miasta krew się z czasem odezwie i że ludność ta jeszcze kiedyś do polskośći powróci.

O ile zatem polskość w Gdańsku jest faktycznie słaba, to potencjalnie stan ten przedstawia się dla Polski raczej korzystnie. I w tym leży najważniejsze znaczenie Gdańska pod względem narodowym. Każdy zaś naród ma prawo dążyć do powetowania strat, jakie poniósł w swym rozwoju dziejowym.

Na razie jednak daleko do tego optymistycznego obrazu. Ze strony większości niemieckiej czynione są wszelkie wysiłki, ażeby gdańskich Pomorzan przy niemieckości jak najdłużej utrzymać, a garstce ludności polskiej współżycie utrudnić. Jesteśmy świadkami przymusów w dziedzinie szkolnej, przeszkód w dziedzinie kościelnej, zakazów w zakresie organizacyjnym, przesładowań na polu gospodarczym, skrupowania w życiu obywatelskim, i tylu innych objawów, których echa przynosi prasa codzienna.

Jesteśmy także świadkami, jak w sposób daleki od naturalnego, a według dawnych recept i sposobów, umacnia się w Gdańsku niemczyznę. Sprowadza się urzędników i robotników z Niemiec, tak jak w drugiej połowie 19 stulecia ich się sprowadzało; pomaga się tej ludności na polu gospodarczym, tak że stwierdzić możemy prawdziwy renesans osłabionego do niedawna kupiectwa gdańskiego: — stwarza się wreszcie w Gdańsku ważne placówki kultury niemieckiej...

Dzięki temu Gdańsk, przed wojną ciche miasto urzędników i emerytów, staje się twierdzą, z której promieniuje, nie tylko na Pomorze, ale na całą Polskę, niemiecka myśl, niemieckie słowo i niemiecka siła gospodarcza. Wywiera to niewątpliwie wpływ na 700 000

Niemców w Polsce, na wielu zgermanizowanych Żydów i na inne mniejszości narodowe, ba! może nawet na słabo w poczuciu narodowym utwierdzonych Polaków.

Mały Gdańsk, bo co do zaludnienia nie o wiele większy od Poznania wraz z powiatem poznańskim, ośmiela się marzyć o równorzędności z Rzeczpospolitą.

A z naszej strony? Z naszej strony okazywaliśmy zawsze mniejszą aktywność w stosunku do zagadnienia gdańskiego, niż mała Litwa w stosunku do Kłajpedy. Z naszej strony w momencie, kiedy przystąpiliśmy do budowy Gdyni, zaczęliśmy zbyt pośpiesznie opuszczać Gdańsk, przez co osłabiliśmy znacznie naszą w nim pozycję. Nawet bowiem z przeniesieniem dykcji kolejowej można było zwlekać.

Z naszej strony popełniamy stale straszny błąd, gdy sądzimy, że, mając współrzędy w porcie gdańskim, tym samym mamy Gdańsk w ręku. Nigdy i nigdzie wielki port nie da się oddzielić od miasta portowego. Z naszej wreszcie strony ciągle zapominamy, że Gdańsk jest naturalną stolicą „Pomorza gdańskiego“, której nie zastąpi — ani Gdynia, ani Toruń, ani Bydgoszcz!

Gdańsk tedy posiada bardzo wielkie znaczenie dla Polski. W to nikt nie wątpi. Posiadał je w przeszłości, tak jak zachowuje je w terażniejszości i ma je dla naszej przyszości. Ale znaczenie to byłoby jeszcze większe, gdyby nie specjalne warunki, w jakich Gdańsk współżyje z Polską.



Orłem Polskim znaczyły się wszystkie gmachy,  
więc i ratusz Starego Miasta.



**Prof. Dr. T. Vetulani**  
**Zbiory Prywatne**